Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115. Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Kwartalnie wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem ... miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem. Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 20 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. o. w Nowemmieście. Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok XII. Nowemiasto-Pomorze Sobota, dnia 19 marca 1932 Nr. 34

Dlaczego te rewizje?

Zaniepokojenia pewne wywołują przeprowadzane już od stycznia rewizje w składach handlowych naszych kupców przez Straż Graniczną w poszukiwaniu za towarami, sprowadzanemi z Gdańska. W związku z taką rewizją, przeprowadzoną i w naszej firmie, staliśmy się ostatnio przedmiotem niegodziwej, a niczem nieusprawiedliwionej napaści ze strony „Głosu Pogranicza“, którą to sprawę oddaliśmy w ręce Sądu. Niezależnie jednak od tego, cośmy już w odpowiedzi na tę napaść wyjaśniająco podali do wiadomości naszych Szan. Czytelników w tej materji, pragniemy jeszcze dokładniej poinformować ich o powodach i celach tychże rewizyj, aby ci wszyscy, u których się one odbywają, wiedzieli, o co tu chodzi. A mianowicie, w myśl postanowień traktatowych i umownych wolne miasto Gdańsk włączone zostało do polskiego obszaru celnego. Gdańsk poddany został prawodawstwu celnemu i taryfie polskiej. Terytorjum Wolnego Miasta stanowi pod względem celnym jednostkę administracyjną, powierzoną urzędnikom gdańskim i działającą pod generalną kontrolą polskiego centralnego zarządu ceł, wykonywaną przez polskich inspektorów celnych w Gdańsku. Jednocześnie najwyższa władza celna w Gdańsku otrzymała w stosunku do polskiego zarządu ceł zakres działania drugiej instancji, jest więc podległą polskiemu zarządowi ceł.

Wszystkie te postanowienia traktatowe i umowne, z których najbardziej charakterystyczne zostały przytoczone powyżej, miały zagwarantować należyte funkcjonowanie służby celnej na obszarze Woln. Miasta, jako na jednym z najważniejszych odcinków polskiego obszaru celnego. —

Przy lojalnem stosowaniu się Gdańska do owych postanowień traktatowych i umownych sprawa stosunków handlowych między nim a Polską nie natręczałaby żadnych trudności i tarć, gdyż przecież te same postawienia celne, co dla Polski, obowiązującemi są i dla Gdańska. Mamy przed sobą odpis listu, który Wysoki Komisarz Generalny Rzplitej Polskiej w Gdańsku wystosował w dniu 29 listopada 1928 r. do Senatu W. M. Gdańska, w którym wyraźnie zaznacza, że „dążeniem Rządu Polskiego jest ułatwić ruch handlowy między Polską a Gdańskiem, który stanowi z Rzeczypospolitą Polską jedność celną i gospodarczą i dlatego Rząd Polski w żadnym razie nie pragnie tamować czy utrudniać ruchu towarowego w granicach tego obszaru“.

Tak pojmuje czynnik najbardziej kompetentny, bo najwyższy przedstawiciel naszego Państwa w Gdańsku, sprawę stosunku handlowego między Polską a Gdańskiem i w ramach tego mógłby się odbywać bez jakichkolwiek trudności swobodny ruch handlowy między W. M. Gdańskiem a Polską. Tymczasem wykazało się powoli, że W. M. Gdańsk we wykonywaniu swych zobowiązań w tej dziedzinie dopuszcza się wielkich nadużyć i malwersacyj na szkodę skarbu Państwa Polskiego. Dzięki tej niesumienności Gdańska obszar jego stał się prawdziwą dziurą, przez którą przechodzą nawet bez cła i kontroli towary zagraniczne, a w szczególności z Niemiec do Polski. Nadomiar władze polskie przy swych zabiegach o zaszpuntowanie tej dziury gdańskiej spotykają się z wyraźną złą wolą ze strony gdańsk. dyrekcji ceł.

Gdańskie władze celne w całym szeregu wypadków bowiem wymówiły posłuszeństwo polskiemu zarządowi ceł: nie stosują się do przepisów odnośnie świadectw pochodzenia, nie uznają polskich zezwoleń przewozu, przepuszczają samowolnie artykuły, zakazane do wywozu, na obszar celny. Dalej odmawiają dostarczenia polskim inspektorom celnym dokumentów celnych, uniemożliwiają wgląd do akt, ograniczają prawo pobytu tymże inspektorom itd. itd. Nadewszystko zaś tolerują one oszukańczy, przemytniczy t. zw. „obrót uszlachetniający“, uniemożliwiający wszelką reglamentację importu do Polski i racjonalną kalkulację importerów polskich, opłacających cło normalne. Nic więc dziwnego, że przy takim stanie rzeczy władze nasze były zmuszone poddać kontroli import, idący z Wolnego Miasta do Rzeczypospolitej.

I stąd te rewizje po krajowych zakładach handlowych za towarami, sprowadzanemi z Gdańska. Mają one przedewszystkiem na celu stwierdzenie dokładne na owych towarach, jak dalece Gdańsk i w czem uchybia swym zobowiązaniom wobec Polski, aby choć w ten sposób zmusić go do ich przestrzegania.

Gdańsk oczywiście o to oburzony. Jestto zrozumiałe ze stanowiska tego, który się burzy o to, że mu się psuje nieuczciwy, a dla niego intratny proceder. Jednak te korzyści nieuczciwe Gdańska są wielką szkodą dla Polski. I stąd owe rewizje w naszych składach, podyktowane względami na dobro naszego skarbu Państwa. Chcieliśmy dać to wyjaśnienie przedewszystkiem dlatego, że owe rewizje, przeprowadzane coraz intensywniej, budzą niepokój wśród naszych sfer handlowo-kupieckich, jako nie mogących sobie wytłumaczyć ich powodów i ich celu.

Niezrozumiałem tylko byłoby, gdyby za Gdańska winy w czemkolwiek cierpieć miało nasze społeczeństwo, a w szczególności nasze sfery kupiecko-handlowe.

Wniosek Klubu Narod. o ujawnienie wysokości tantjem.

Konflikt na komisji przemysłowo-handlowej.

Marsz. Trąmpczyński wystosował pismo pod adresem przewodniczącego kom. przemysłowo-handlowej, p. Minkowskiego, z żądaniem zwołania posiedzenia komisji dla rozpatrzenia wniosku Kl. Narodowego, dotyczącego spółek akcyjnych. Wniosek ten domagał się ujawnienia w finansach wysokości tantjem, płac dyrektorów i t. d.

P. Minkowski zwołał wprawdzie posiedzenie komisji, ale oświadczył, że referent nie przygotował referatu i że przedłużył termin o cztery tygodnie. Oświadczenie to oburzyło marszałka Trąmpczyńskiego, który wystąpił bardzo ostro, stwierdzając, że wniosek Klubu Narodowego został wniesiony jeszcze 10 grudnia ub. roku. Zatem czasu było dosyć na załatwienie go. Ze referat powierzono p. Idzikowskiemu z BB., który o tem nie ma najmniejszego pojęcia, jest to wyraźne sabotowanie wniosku, wynikające niewątpliwie z tego, iż różne osoby są mocno tem zainteresowane, aby tajemnice spółek akcyjnych nie były ujawnione. Mimo to p. Minkowski, oczywiście swej większością BB., przeprowadził odroczenie tej sprawy.

Czy wystarczy zboża?

Na przednówku może nawet zabraknąć żyta.

Państwowy Instytut Badania Konjunktur przeprowadził, podobnie jak i w roku ubiegłym, badanie celem stwierdzenia, jakie są obecnie zapasy zboża w kraju.

Okazuje się, że zapasy na dzień 1 lutego bieżącego roku były mniejsze, niż o tym samym czasie w roku ubiegłym. Na tej podstawie przypuszcza Instytut, że w tym roku podaż zboża na wiosnę może być mniejsza niż w roku ubiegłym, wskutek czego ceny zbóż zapewne będą na przednówku zwyżkowały, a jeśli chodzi o żyto, to może się okazać nawet, że nie wystarczy go na pokrycie potrzeb wewnętrznych...

Ogromna ilość drobnych rolników będzie musiała na wiosnę nabywać ziarno na siew, a niektórzy i na chleb. Będą musieli kupować na wiosnę niejednokrotnie ci sami, którzy zmuszeni byli sprzedać swoje zboże w jesieni na pokrycie podatków, długów wekslowych i t. p., by uniknąć licytacji. Tylko, że wtedy sprzedawało się je za bezcen, a teraz na wiosnę wedle wszelkiego prawdopodobieństwa trzeba będzie kupować drogo. „Wypychało się“ żyto zagranicę w jesieni i zimie, bo mówiono, że mamy go w nadmiarze, a teraz okazuje się, że może go zabraknąć w kraju na własne potrzeby.

Dookoła rekonstrukcji rządu.

Marsz. Piłsudski ustępuje ze stanowiska Min. Spraw Wojskowych?

Warszawa, 12. 3. Dzisiejszy „Kurjer Poranny“ donosi, że w związku z zamierzoną rekonstrukcją rządu ma nastąpić zmiana na stanowisku Ministra Spraw Wojskowych.

Marszałek Piłsudski miał przed wyjazdem na urlop wyrazić życzenie, ażeby na stanowisko Ministra Spraw Wojskowych został powołany jeden z inspektorów Armji, przyczem wymieniają nazwiska: gen. Rydza-Śmigłego i gen. Sosnkowskiego.

Marszałek Piłsudski zatrzymałby stanowisko Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych.

Zamach na Hitlera.

Ostrzeliwany z karabinów pod Jeną. — Zasadzka na pociąg pospieszny Monachjum-Weimar.

Berlin, 16. 3. Wczoraj wieczorem niewykryci sprawcy dokonali zamachu na Hitlera i jego najbliższych współpracowników.

O godz. 3 po południu Hitler wyjechał z Monachjum pociągiem pospiesznym do Weimaru. Pociąg był ostrzeliwany z karabinów, przyczem kule strzaskały szyby w oknach.

Po przybyciu pociągu do Erfurtu dyrekcja kolejowa zawiadomiła władze policyjne, które zarządziły w tej sprawie dochodzenie. Sprawców nie ujęto.

Poszukiwania za sprawcami zamachu na pociąg, wiozący Hitlera, trwają nadal.

Zamach na życie Brueninga przygotowywali hitlerowcy

Berlin, 16. 3. Dzisiejsze dzienniki ujawniają fakt, że poseł narodowo-socjalistyczny Goebbels późnym wieczorem w dniu wyborów zawiadomił telefonicznie kancelarję Rzeszy, że pewna grupa opozycji narodowej przygotowuje zamach na kanclerza Brueninga. Goebbels miał tu prawdopodobnie na myśli grupę Stenesa, która zwalcza gwałtownie kandydaturę Hitlera.

Bliższe szczegóły w tej sprawie narazie są nieznane. Jednocześnie prasa ogłasza o planowanym zamachu na życie premjera pruskiego Brauna. Zamachu tego miał dokonać członek organizacji narodowo-socjalistycznej Schulz w czasie pobytu premjera w miejscowości Monte Ferida. Zamach ten jednak nie doszedł do skutku.

Katastrofalny spadek dochodów skarbu amerykańskiego.

Nowy Jork. W amerykańskich kołach finansowych zapanowało przygnębienie na wieść o projektowanem przez rząd wprowadzeniu nowych ceł na towary zagraniczne. Podwyżka ma być bardzo dotkliwa dla handlu. Zarządzenie to zostało spowodowane katastrofalnym spadkiem wpływów podatkowych w r. 1931. Przewidywania na rok bieżący są jeszcze smutniejsze, gdyż, według obliczeń min. skarbu, wpływy z podatków zmniejszą się o 1 miljard dolarów.

Rząd wydał komunikat uspakajający, według którego wprowadzenie ceł byłoby przewidziane na 6 miesięcy.

Irlandczycy zwolnieni od przysięgi na wierność koronie angielskiej.

Londyn, 16. 3. Na uroczystem posiedzeniu parlamentu de Valera oświadczył wczoraj, iż nowy rząd zniesie przysięgę na wierność koronie angielskiej. Odpowiedni artykuł z konstytucji będzie wykreślony, przez co niepodległość wobec korony stanie się niekaralne na terytorjum Irlandji.

Pozatem rząd irlandzki zamierza w najbliższym czasie wstrzymać wypłatę 3 miljonów funtów, które dotychczas corocznie były przekazywane skarbowi angielskiemu. Krok ten pozwoli uniknąć redukcji pensyj urzędniczych.

Strajk generalny, ogłoszony przez socjalistów, nie udał się.

Proklamowany na dziś przez PPS. jednodniowy strajk protestacyjny przeciwko projektowi ustawy o scaleniu ubezpieczeń społecznych, można uważać za nieudały. Do strajku nie przystąpiły związki, kierowane przez N. P. R, Chrześcijańską Demokrację i inne ugrupowania.

Przebieg w stolicy i kraju.

Warszawa.

Na ustalonych ogólnie 30 fabryk, strajkowało 10, zatrudniających łącznie 6.000 robotników, czynnych było 16 fabryk, zatrudniających około 11.000 robotników, częściowo zaś uruchomiono 5 fabryk, zatrudniających łącznie 3.075 robotników.

Na wszystkich linjach PKP. ruch był normalny. Do warsztatów kolejowych przybyło znacznie więcej robotników, aniżeli wynosi codzienne zapotrzebowanie.

Na skutek tego, że w Warszawie czynne były tramwaje i autobusy, nie było w mieście nastroju strajkowego.

Łódź.

W Łodzi zastrajkowały fabryki Scheyblera i Gayera oraz około 6 fabryk mniejszych. Przebieg strajku był spokojny.

Śląsk i ziemie zachodnie.

Na Śląsku strajkowało narazie około 12 tysięcy robotników. W Dąbrowie Górniczej sytuacja bez zmiany, gdyż, jak wiadomo, strajk w tem Zagłębiu trwa już blisko miesiąc.

W Gdyni zastrajkowali transportowcy. Na Pomorzu strajk nie wybuchł zupełnie. Również w Poznańskiem życie toczyło się normalnym torem.

Lubelskie.

W województwie lubelskiem strajk objął tylko piekarzy w samym Lublinie, pozatem fabrykę wódek Daumana i Budnego, praca odbywała się normalnie, jak również i w cementowni w Rejowcu.

Małopolska.

Największe nasilenie strajku zanotować należy w Małopolsce. W Krakowie strajk objął około 50 proc robotników.

W Borysławiu, z wyjątkiem Polminu, wszystkie zakłady są nieczynne. W Krakowie, Żywcu i Lipinach doszło do krwawych zaburzeń. Są ranni i 2 zabitych.

Rząd wycofuje projekty ustaw, dotyczące ubezpieczeń społecznych.

Warszawa. W dniu 14 bm. marszałek Sejmu, Switalski, przyjął delegację organizacyj robotniczych, która przedstawiła mu zaniepokojenie i oburzenie mas robotniczych z powodu projektu ustaw, dotyczących ubezpieczeń społecznych, wniesionych przez rząd do Sejmu. P. Marszałek Switalski oświadczył, że pełnomocnictwa nie obejmą spraw ubezpieczeniowych, a nowela projektowana może wejść dopiero do Sejmu, podczas następnej zwyczajnej sesji jesiennej i że rząd liczy się z możliwością zmian przedłożonego projektu.

— Okazuje się, iż rząd wycofuje się w tej sprawie na całej linji.

Niemieckie cła maksymalne przeciw Polsce wchodzą w życie z dniem 1-go kwietnia.

Berlin, 16. 3. Biuro Wolffa komunikuje: Wczorajszy „Dziennik Ustaw Rzeszy" ogłosił rozporządzenie wykonawcze rządu Rzeszy z dn. 14 bm. w sprawie zastosowania taryfy maksymalnej do płodów rolnych i towarów przemysłowych, pochodzących z Polski i Kanady. Lista stawek maksymalnych, które w przyszłości obowiązywać będą w obrocie z Polską, obejmuje bardzo duży wykaz pozycyj, w praktyce jednak nie wpłyną one bardzo na zmianę dotychczasowego stanu rzeczy — podkreśla biuro Wolffa — ponieważ stawki taryfy maksymalnej wystąpią na miejsce obowiązujących w Niemczech dotychczas ceł bojowych, względnie zakazu importu. **Rozporządzenie wchodzi w życie z dn. 1 kwietnia b. r.**

ODEZWA!

Ciężka to pięść krzyżacka ciąży nad czterystoma tysiącami Mazurów i Warmjaków, przeznaczonych przez Niemców na zagładę narodową. Akcja ratunkowa całego społeczeństwa polskiego staje się konieczną. Wszyscy winni się złożyć na niezwłoczny akt ofiarności. Ludność polska w Prusach Wschodnich, jak i całych Niemczech w liczbie przeszło miljona nie posiada ani jednej szkoły średniej. W zakładach niemieckich ginie kwiat naszej młodzieży, ulegając germanizacji. Brak nam uczelni, gdzieby wytwarzać się mogły kadry rodzimej inteligencji polskiej, tak potrzebnej na północnym posterunku przed nawałą germańską na naszą Ojczyznę.

Już od dłuższego czasu ciągną się starania o uruchomienie gimnazjum polskiego na Warmji. Obecnie, kiedy rząd pruski zasadniczo zgodził się na budowę prywatnego gimnazjum polskiego musimy pomóc naszym rodakom, chociażby najskromniejszemi datkami. Bo, zaiste, dokądże mają zwrócić swoje oczy, jeżeli nie ku Polsce. Skądże mają się spodziewać poparcia i pociechy, jeżeli nie od nas Polaków?

Składki przyjmuje Administracja naszego pisma oraz Pomorska Krajowa Kasa Pożyczkowa w Toruniu na konto: Komitetu budowy gimnazjum polskiego w Olsztynie.

Komitet budowy polskiego gimnazjum w Olsztynie.

Zarząd Wykonawczy, Toruń, Mickiewicza 109.

Echa niezwykłego aresztowania członka Sejmiku Pow. w Chełmnie.

Rada Miejska w obronie p. Lewańskiego. — Jak oni pracowali dla idei?

Chełmno. Niezwykłe pozbawienie wolności osobistej członka Sejmiku Pow. w Chełmnie, p. Lewańskiego, bezpośrednio przed posiedzeniem budżetowem Sejmiku na przeciąg 30 godzin, wywiezienie go do Grudziądza na czas trwania posiedzenia sejmikowego i wypuszczenie go na wolność po skończonem posiedzeniu budżetowem bez przedstawienia sędziemu śledczemu odbiło się głośnem echem na całem Pomorzu. Wywołało też słuszną reakcję w Radzie Miejskiej Chełmna, która p. Lewańskiego do Sejmiku Pow. wybrała.

Na ostatniem swem posiedzeniu, mianowicie we czwartek 3 bm., uchwaliła R. M. olbrzymią większością głosów nagły wniosek następującej treści:

„Rada Miejska w Chełmnie wnosi zażalenie do p. Wojewody pomorskiego z powodu aresztowania radnego p. Anastazego Lewańskiego, członka Sejmiku Powiatowego, wybranego przez Radę Miejską, celem uniemożliwienia mu wzięcia udziału w posiedzeniu Sejmiku Pow. w Chełmnie i prosi p. Wojewodę pomorskiego, aby zechciał sprawę zbadać i winnych pociągnąć do odpowiedzialności".

Dowiadujemy się, że p. Lewański jako poszkodowany wniósł przeciwko p. staroście Leonowi Ossowskiemu do prokuratora wniosek o wdrożenie dochodzeń z powodu pozbawienia go wolności osobistej i nadużycia władzy w myśl §§ 234 i 341 ustawy karnej. Wszystkie natomiast zarzuty, które chciał podnieść na posiedzeniu Sejmiku Pow. przeciwko gospodarce w Wydziale Pow. i w Powiatowej Kasie Oszczędności, gdzie Prezesem Rady Nadzorczej jest zast. burmistrza p. Hądzlik, („obersanator") ujął w osobie pismo i wręczył je osobiście p. Wojewodzie pomorskiemu.

Od paru dni odbywa się w Wydziale Powiatowym i w Pow. Kasie Oszczędności rewizja, zarządzona przez pana Wojewodę.

Wykonanie uchwał Sejmiku Powiatowego zostało na zarządzenie władzy nadzorczej wstrzymane. Niewiadomo dotychczas, czy członkowie Rady, Zarządu i Komisji Rewizyjnej Pow. Kasy Oszczędności pobrali już uchwalone przez siebie i Sejmik Pow. tantjemy w kwocie **16.400 zł.**

W tym ciężkim czasie, gdzie tysiące ludzi w Chełmnie nie ma co jeść i żyje tylko dzięki pomocy z Kuchni Ludowej czyli dzięki ofiarności społeczeństwa, Rada Pow. Kasy Oszcz., której przewodniczy **od blisko 4 lat p. Hądzlik, miała odwagę zaproponować Sejmikowi do podziału między członków organów kasowych 16.400 zł tantjemy bilansowej,** na pomoc dla bezrobotnych miasta tylko 300 zł. A trzeba uwzględnić fakt, że członkowie Rady Nadzorczej i Komisji Rewizyjnej prócz tego otrzymują za każde posiedzenie osobne wynagrodzenie w kwocie 15 zł, a zamiejscowi jeszcze zwrot kosztów podróży II. klasą Prezes Rady p. Hądzlik natomiast otrzymuje za każde posiedzenie nie 15 zł, lecz 30 zł. wynagrodzenia. A ponieważ Rada odbywa posiedzenia blisko co tydzień, więc wypada, dla niego około 100 zł. na miesiąc. Czasami bywa tak, że jednego dnia są 3 posiedzenia, n. p. Wydziału Pow., Rady Kasy i Związku Elektryfikacyjnego, do których należą pp. Hądzlik, przyjaciel jego p. Kampert z Kornatowa i p. Patuła z Kiełpia. Wtenczas otrzymają ci panowie za każde posiedzenie z osobna po 15 zł czyli wypada na każdego po 45 zł diet, a dla p. Hądzlika 60 zł. Niezależnie od diet wypłaca się zamiejscowym koszta podróży II. klasą.

W takich warunkach warto piastować możliwie dużo takich „honorowych", a intratnych urzędów! A przytem udawać wielkiego społecznika, pracującego „bezinteresownie dla dobra sprawy".

Zgon Wikarjusza Generalnego ś. p. ks. dr. Zygmunta Rogali.

Sp. ks. dr. Zygmunt Rogala urodził się 14 października 1879 w Kamieniu jako syn miejscowego lekarza. Po ukończeniu nauk gimnazjalnych w Chojnicach wstąpił do Seminarjum Duchownego w Pelplinie. Święcenie kapłańskie otrzymał 24. 7. 1904 r. Celem pogłębienia nauk teologicznych udał się na wszechnicę do Wrocławia, a następnie Monasteru. Ukończywszy studja, doktoryzował się pracą promocyjną pt. „Początki walk arjańskich". Powróciwszy do kraju, objął urząd wikarjusza w Czersku, skąd przeniosła go władza przełożona na wikarjat tumski w Pelplinie. Dla swej niezmordowanej pracowitości zaskarbił sobie serca swych przełożonych, czego dowodem powołanie go na urząd prokuratora Sem. Duch. Po jakimś czasie został mianowany asystentem w kancelarji biskupiej. Niebawem pożegnał stolicę diecezji, powołany na urząd proboszcza i dziekana w Chełmnie. Na tem stanowisku pracował przez przeciąg lat dwunastu z całem poświęceniem. Nie było prawie dziedziny pracy, w którejby Zmarły nie brał udziału. Skromnych wymagań dla siebie, stał się innym przykładem ofiarnego chrześcijanina kapłana. Największą troską otaczał świątynię, zabrawszy się do odnowienia jej. Zanim jednak zdołał dokończyć dzieła, powołał go ks. biskup Stanisław Wojciech do Pelplina na urząd kanonika katedralnego. Instalacja odbyła się 22 lutego 1927 r. Równocześnie objął Zmarły obowiązki wikarjusza generalnego. Na tem stanowisku szczególnie okazał swe zalety umysłu i serca. Niewyczerpana energja i pracowitość, połączona z głęboką pokorą i dziecięcą pobożnością — oto zasadnicze rysy charakteru jego. Sprawując obok obowiązków wikarjusza generalnego czynności kuratora kasy biskupstwa i członka komisji dla spraw sztuki kościelnej, znalazł zawsze jeszcze czas do pracy na niwie społecznej. Niezliczone razy brał czynny udział w najróżniejszych zjazdach organizacyj młodzieży i kursach. Szczególnego opiekuna i ojca mieli w Zmarłym starcy i ubodzy. To też nagły zgon jego wywołał powszechny żal i smutek, a zarazem serdeczne współczucie dla pozostałej matki-staruszki i rodzeństwa.

W zmarłym wikarjuszu generalnym straciła diecezja nasza jednego z najgorliwszych kapłanów i wzór obywatela. Swiadczy o tem uznanie i poważanie, z jakiem się Zmarły za swą pracę wszędzie spotykał, począwszy od najniższych, a kończąc na Ojcu św., który za gorliwe poświęcenie się dla dobra Kościoła zamianował go swym szambelanem. Zmarły zyskał sobie za swą patrjotyczną działalność również wdzięczność Ojczyzny, która go kilkakrotnie dekorowała swemi odznaczeniami. Największe jednak odznaczenie zdobył sobie w sercach tych wszystkich, którzy go znali i z nim się stykali czy to urzędowo czy też w życiu prywatnem. Głęboka, serdeczna żałość jest wymownym dowodem na to, kogo w Zmarłym kapelanie i dygnitarzu utraciła diecezja nasza.

Uroczystości pogrzebowe w Pelplinie.

Z całego Pomorza, ze wszystkich jego zakątków, pospieszyli znajomi, przyjaciele, a przedewszystkiem duchowieństwo, w poniedziałek, 14 bm. i wtorek, na obrządki pogrzebowe do Pelplina, by oddać ostatnią usługę zmarłemu dostojnikowi Kościoła i uczcić jego pamięć. W dniu eksporty mimo słoty, jaka panowała razem z odwilżą, stawiły się przed kurją nieboszczyka nader liczni uczestnicy, szkoły, organizacje społeczne i kościelne ze sztandarami z Pelplina i okolicy i duchowieństwo w liczbie 82. O godz. 5½ przybył Jego Ekscelencja ks. Biskup Dr. Okoniewski i odprawił w asyście duchowieństwa katedralnego ceremonje przy trumnie. Klerycy seminarjum duchownego wzięli trumnę na ramiona, chór katedralny zaintonował potężne czterogłosowe „Miserere" i Jego Ekscelencja przy biciu wszystkich dzwonów poprowadził kondukt do katedry, gdzie ustawiono trumnę na katafalku przed presbiterjum. Katedra obszerna zapełniła się wiernymi. Odbyły się uroczyste żałobne nieszpory.

We wtorek udział w uroczystości pogrzebowej był jeszcze większy. Księży naliczono w tym dniu 116, licznie były zastąpione organizacje społeczne, szczególnie Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej, których nieboszczyk był prezesem, Rady Związku i Towarzystwa Powstańców i Wojaków; sztandary organizacyj tych i innych ustawiły się wzdłuż średniej nawy katedry, a było ich 74. Licznie przybyli też dawniejsi parafjanie chełmińscy.

Wigilje celebrował w asyście ks. kanonik Kurowski. Uroczyste requiem odprawił ks. infułat Bartkowski; Jego Ekscelencja asystował z tronu. Chór katedralny odśpiewał wielogłosową mszę żałobną. Po mszy św. Jego Ekscel. ks. Biskup Ordynarjusz wstąpił na ambonę i wygłosił nad zwłokami swego wikarjusza generalnego mowę żałobną, która, podkreślając w pięknych słowach szczególnie trzy cechy nieboszczyka, religijność, pracowitość i zamiłowanie do wszystkiego, co piękne i dobre, na słuchaczach uczyniła wielkie wrażenie. Kondukt przy trumnie odprawił również J. E. ks. Biskup i poprowadził zwłoki do grobowca ks.ks. kanoników w lewej nawie katedry, niedaleko ołtarza (św. Bernarda), przy którym nieboszczyk odprawiał codziennie bezkrwawą ofiarę.

Po ostatnich ceremonjach śmiertelne szczątki ks. prałata dr. Rogali spuszczono do podziemi do snu wiecznego. Nad otwartym jeszcze grobowcem raz jeszcze pożegnano je trzykrotnem rzewnem „Dobry Jezu, a nasz Panie, daj mu wieczne spoczywanie!"

WROGI PAŃSTWA.

47

(Ciąg dalszy).

— Więc znowu masz sił dosyć do zażywania rozkoszy?

— Wiesz przecież, że mi sił potrzeba, aby dotrzymać miejsca w towarzystwach męskich i kobiecych. Cztery uczty na dzień niczem dla mnie, — ale nie mogę jeszcze równać się z Korbulem, który przejadł przez jeden dzień swych najlepszych dwóch niewolników, tj. dwa tysiące sześćset sestercyj.

Marek Trebonjusz zjada od razu barbę morską za trzy tysiące sestercyj, odpowiedział Konstantyn. — Że zaś kosztowna ta ryba tyle warta, co trzech żywych ludzi, więc Marek przewyższa twego przyjaciela Korbula.

— Mięso ludzkie tańsze tutaj niż ryby, — znakomity postęp kultury, mówił Maksencjusz z zadowoleniem. W Rzymie lub Medjolanie zaledwo za trzy tysiące sestercyj kupić można porządnego niewolnika. Jakżeż więc miło żyć w mieście, gdzie ludzie tańsi niż ryby!

— Miło dla jedzących, ale nie zjadanych.

— No oczywiście, — alec niewolnicy jedynie na użytek wolnych przeznaczeni! Przyjemności, zabawy, rozkosze dla nas tylko, — nie dla niewolników. Dla niewolnika zaszczytem jest nawet, jeśli go pan przeje.

Jak jest zaszczytem dla obywatela, gdy niknie w żołądku państwa z wszystkiem, co posiada.

Tak jest — zupełnie trafne porównanie! — Ale, jak powiedziałem, wyborne są pomady i olejki w łaźnich Dioklecjana, — wzmacniają członki i żołądek do nowej czynności. Dziś będę na uczcie u Diodora, gdzie nawet z sufitu padać będą łakocie, — jutro u Wibjusza, którego niewolnice tańczą znakomicie; — pojutrze u Marka, na którego stół całe państwo się składa. No, — nie dam się zawstydzić nikomu! panie nikodemijskie nie powiedzą, że mi sił braknie, tyle sławy z pewnością po sobie zostawię.

— Cóż Bernika porabia?

— Prawda, — byłbym zapomniał zupełnie — odpowiedział Maksencjusz, podnosząc się. — Wczoraj byłem u niej i zastałem tam twego Aleksandra. Słuchaj, w takich sprawach nie znam żartu. Rywalów tak niebezpiecznych umiem się pozbywać.

— Nie wątpię wcale! odparł Konstantyn, chodząc po komnacie, aby nie dać poznać wyrazu gniewu. Skrytobójcy, mający usunąć rzekomego rywala twego już przecież najęci.

— Skąd wiesz o tem? — pytał Maksencjusz zdziwiony.

— Z własnych ust twoich, odrzekł Konstantyn. — Kiedyś dziś rano wskazywał mordercom przekupnym młodzieńca, mającego umrzeć pod ich nożami, stałem na forum za kolumną i wszystko słyszałem.

— Patrzcież szpiega! zawołał z udanym spokojem Maksencjusz. — Skrytobójców za niską cenę można tu nabyć, — za bardzo niską! Za trzydzieści denarów srebrnych każdego sprzątną.

— Na mordercach nie zbywa w państwie, odpowiedział Konstantyn, nie mogąc się już powstrzymać. — Ale przyjaciela mego oszczędzisz zapewnie!

— Twego przyjaciela? powtórzył Maksencjusz zdziwiony. — Grek twoim przyjacielem? Mnie się zdawało, że to twój sługa.

— Przyjacielem jest mi Aleksander, — godnym przyjacielem.

— Ej, do licha, — żal mi prawie, że go usunąć poleciłem! Ależ takich przyjaciół możesz mieć mnóstwo za darmo. Przecież nie przypuszczasz, że zniosę obok siebie rywala, choćby nawet był twoim przyjacielem.

— Aleksander nie jest twoim rywalem.

— Jest! Zastałem go u Berniki, a za zuchwałość swoją odpowie mi!

— Mylisz się, Maksencjuszu! Zastałeś go u Berniki, bo go zaprosiła. Przyjaciel mój nie chciał pójść do niej, alem go zmusił. (C. d. n.)

P. Starosta Powiatowy Lubawski życzenia dla pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego przyjmować będzie dnia 19 bm. o godz. 12 na Sali Sejmiku Powiatowego.

Starosta Powiatowy
wz. (—) Cz. Budnik.

WIADOMOSCI.

Nowemiasto, dnia 18 marca 1932 r.

Kalendarzyk. 18 marca, Piątek, Siedmiu bol. N. M. P.
19 marca, Sobota, Józefa Obl. N. M. P.
Wschód słońca g. 5 — 43 m. Zachód słońca g. 17 — 45 m.
Wschód księżyca g. 13 — 57 m. Zachód księżyca g. 5 — 12 m.

Z miasta i powiatu.

Walne Zebranie Powiatowe Pom. Zw. Osad. Pol. w Nowemmieście.

Nowemiasto. Dnia 15 marca 1932 w Hotelu Polskim w Nowemmieście odbyło się zebranie osadników. Przybyło około 250 członków. Obrady zagaił tymczasowy prezes pow. Józef Cwikła z Krotoszyn.

Witając wszystkich przybyłych, udzielił głosu Sekretarzowi Wojewódzkiemu, inż. Neyman'owi z Grudziądza, który w dłuższem przemówieniu określił ciężkie położenie osadnictwa i postulaty, niezbędne do utrzymania gospodarstw. Po przemówieniu wywiązała się dłuższa dyskusja, w której zabierało głos wielu osadników, poruszając konieczność niezbędnych ulg.

Następnie wybrano Powiatowy Zarząd, w skład którego weszli 1. prezes Józef Cwikła z Krotoszyn, 2. wiceprezes p. Walerjan Ziółkowski z Wielkich-Bałówek, 3. skarbnik p. Falkowski z Tylic, 4. sekretarz powiatowy p. Adam Doczyk z Nowegomiasta, 5. p. Jan Goniszewski z N-Grodziczna i Komisja rewizyjna: 1. Bronisław Mróz z Wawrowic, Aleksander Waleszewic z Tylic, p. Mieder z Zajączkowa i p. Grzonkowski z N-Grodziczna. Pozatem uchwalono następujące rezolucje:

1. Zebrani w dniu 15. 3. osadnicy wszystkich kategoryj domagamy się: 1. Uznania dodatkowych kontraktów rentowych, zniżenia waloryzacji renty na 15 proc. i nieściągania zaległości.

2. Obniżenia szacunków osad annlacyjnych i parcelacyjnych drogą przeszacunku lub ustawy do 50 proc. oraz obniżenia spłat z reszty ceny kupna również do 50 proc., zaliczenia wpłat, poczynionych poprzednio i wyżej waloryzacji wpłat, obniżenia oprocentowania amortyzacyjnego z 9 proc. na 3—5 proc. i 6,78—3 proc. i obniżenia dodatku administracyjnego do 0,3 proc.

3. Przejęcia parcelacji prywatnej przez M. R. R. i wstrzymania eksmisji z działek oraz obniżenia szacunków o 50 proc.

4. Domagać się zniżki cen produktów monopolowych oraz węgla, nafty, drzewa, cukru i żelaza i innych niezbędnych produktów, potrzebnych dla rolnictwa.

5. Domagać się obniżenia opłat targowych o 50 proc.

6. Zebrani osadnicy protestują przeciw senatorowi U. S. A. Borahowi i zobowiązują się bronić Pomorza do ostatniej kropli krwi.

Zebranie zakończono o godz. 15-tej, uchwalając akcję Pom. Zw. Osad. Rolnych. Pozatem uruchomiono Sekretarjat Powiatowy, który jest czynny codziennie od 9—18-tej w domu p. Chełkowskiego u p. Adama Doczyka Nowemiasto, Rynek 22.

Gorąca prośba o ofiary i datki na święconkę dla ubogich.

Nowemiasto. Zbliża się wielkie święto triumfu Chrystusowego. Utartym zwyczajem urządzamy i w tym roku tradycyjną święconkę dla swoich biednych starców, wdów i sierot. Lecz fundusze nasze szczupłe, a pomocy znikąd. Dlatego znowu stoimy pod drzwiami i w imię Chrystusa pukamy do miłosiernych serc Szan. Obywatelstwa o datki na ten cel czy w gotówce czy naturaljach. Niechaj każdy chętnie pospieszy i osłodzi ciężką dolę niejednego biednego, a tym samym wniesie do ich nędznych chat choć iskierkę wesela i szczęścia, a za to niezawodnie usłyszy kiedyś z ust samego zmartwychwstałego Chrystusa słowa do niego wypowiedziane: „Byłem głodny, a nakarmiłeś mnie. Byłem spragniony, a napoiłeś mnie".

Wszelkie datki przyjmują pp. Kyclerowa i Jentkiewiczowa. Święconka odbędzie się w Wielki Piątek o godz. 11 przed poł.

Zarząd Tow. Pań Mił. św. Wincentego a Paulo.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Wyrokiem Sądu Grodzkiego w Nowemmieście podczas rozpraw karnych w dniu 16 bm. ukarani zostali: Cieszyński Jan i Mówka Władysław, obaj z Szafarni, za kradzież 3 i pół ctr. żyta na szkodę p. Jacuńskiego E. z Mroczenka każdy po 3 miesiące więzienia. Widocznie obaj nie mogą się odzwyczaić od tego, gdyż, jak z akt wynika, Cieszyński był za podobne sprawki karany już 6 razy, a Mówka 3 razy. Czajkowski Władysław i Matyljan Marjan z Nielbarka za kradzież kur na szkodę p. Templina z Nielbarka, każdy po 3 dni więzienia, Matyljanowi karę zawieszono na 2 lata. Dobiesz Bronisław z Mszanowa za kradzież 1 ctr. żyta na szkodę p. Graduszewskiego na 3 dni więzienia z zamianą na 30 zł i koszta postępowania. R. Józef z Łąkorza za nieutrzymywanie komina w należytym stanie zamiast 10 zł, na które otrzymał mandat karny i zrobił odwołanie, Sąd podwyższył karę na 20 zł grzywny. Wolak Wojciech z Nowegomiasta za dokonany uraz cielesny i niebezpieczne pogróżki na 60 zł grzywny i koszta postępowania, a wrazie nieściągalności na 6 dni więzienia.

Odnowiony Ogrójec we farze.

Lubawa. Ogólną uwagę wiernych zwraca Ogrójec, wystawiony w kościele farnym przed bocznym ołtarzem, składający się z pięknych figur nieomal naturalnej wielkości, wyrzeźbionych z drzewa. Istnienie Ogrójca przy kościele farnym datuje już od przeszło 400 lat, jak można wnioskować z zapisków z ówczesnych wizytacyj biskupich. Przez dłuższy czas był on potem schowany. Uległ z czasem podniszczeniu i aby zachować go na przyszłość, okazała się konieczność odnowienia figur. Pracy tej podjęli się rzeźbiarz p. Brzozoski i malarz p. Kurlenda z Lubawy, którzy wspólnemi siłami bardzo ładnie odnowili figury. Na pomieszczenie brak odpowiedniego miejsca w kościele, więc ks. Prałat ma zamiar stworzyć osobne pomieszczenie na Ogrójec, który jest nietylko symbolem męki Pańskiej, lecz także zabytkiem starożytnym.

Poświęcenie stacji „Opieki nad Matką i Dzieckiem".

Lubawa. Dn. 15 bm. odbyło się tu poświęcenie nowoutworzonej stacji „Opieki nad Matką i Dzieckiem", na co zaproszono cały szereg osób, pośrednio zainteresowanych sprawami charytatywnemi. Stacja ta mieści się w Ośrodku Zdrowia „Kasy Chorych przy ul. Kuppnera. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Kasyna w obecności zaproszonych gości, wśród których zauważono p. Starostę, przedstawicieli Lubawy i Nowegomiasta, Kasy Chorych z Brodnicy, ks. radcę Majkę z Kazanic, ks. prob. Strehla z Sampławy, dr. Brassego i Wierzbowskiego, prezesów wzgl. prezeski Tow. charytatywnych i t. d. w ogólnej liczbie około 30 osób. Przed poświęceniem p. Starosta w pięknych słowach skreślił cele i zadania tej nowej placówki.

Wykład oświatowy.

Z ramienia T. C. L. wygłosi ks. dr. Prvba wykład oświatowy, ilustrowany przezroczami, o Rzymie, który Prelegent zna ze swego w nim pobytu

w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 5 1/2 po południu, w auli gimnazjalnej.

Wstęp dla dzieci 10 gr, dla dorosłych 20 gr.
O liczny udział prosi

Pow. Komitet T. C. L. w Nowemmieście.

Po poświęceniu przemówił także w kilku podniosłych słowach ks. prałat Kasyna. Na zakończenie odbyło się wspólne zdjęcie fotogr.

Powstanie tej stacji, mającej na celu opiekowanie się uboższemi matkami i ich dziećmi przez dożywianie oraz udzielanie porad, należy powitać z radością, życząc jej owocnej pracy

Jeszcze w sprawie występu Seminarjum Naucz.

Lubawa. Niedawno temu korespondent „Drwęcy", podając opis ostatniego występu muzycznego miejscowego seminarjum, wyraził ubolewanie z powodu nielicznej w nim frekwencji ze strony obywatelstwa miasta. Przyczyną tego nie jest jedynie obecna ciężka sytuacja gospodarcza, jak to podał korespondent w „Drwęcy", ale tkwi ona głębiej — a mianowicie dzieje się to na skutek braku wzajemności ze strony nauczycielstwa naszych obydwóch uczelni, które jakoś dziwnie unika wszelkiej łączności z miejscowem obywatelstwem do tego stopnia, że nawet w czasie religijnych obchodów, jak ostatnio w uroczystej akademji ku czci Ojca św., nauczycielstwo to oficjalnie żadnego nie wzięło udziału. To oczywiście musi naszą ludność usposabiać nie bardzo przychylnie w duchu wzajemności dla imprez ze strony tychże instytucyj. Tembardziej nasze społeczeństwo takiej absencji zrozumieć nie może u nas, kiedy we Warszawie z racji takiej samej uroczystości najwyższa Głowa Państwa, tj. p. Prezydent Rzplitej, wziął udział. Powyższe podajemy nie tylko dlatego, by dać wyjaśnienie nielicznego udziału ze strony miejscowego społeczeństwa w rzeczonej imprezie muzycznej naszego seminarjum, ale też i po to, by przyczynić się ewent. do zmiany tego dotychczasowego stosunku na lepszy w przyszłości.

Pokwitowanie!

Lubawa. Tow. Sokół z Lubawy złożył na ręce Franciszka Jankowskiego 25 zł. na bezrobotnych.

Szkodliwa sensacja.

Lubawa. Wśród pism, uganiających za niezdrową i tanią sensacją, obliczoną na najniższe instynkty człowieka, prym wodzi „Tajny Detektyw", opisujący szczegółowo różne wyrafinowane i dawno już zapomniane zbrodnie. Nie brak go i w naszem mieście. Gdy do niedawna go wcale nie znano, obecnie rozchodzi się już w kilkunastu egzemplarzach. T. D. staje się specjalnie groźnym dla młodzieży, która pod wpływem tej lektury zaprawia się do zbrodni. Przytem widoczny tu wyraźnie wyrafinowany wprost sposób naciągania czytelników, bowiem dalszy ciąg zbrodni opisuje w następnym numerze, zmuszając niejako czytelnika do kupna następn. numeru, w którym znów powtarza się od początku to samo. Dziwnem, że pismo to finansowane jest przez dziennik, który chce uchodzić za najpoważniejszy w Polsce. Lecz właściwie nie I. K. C. finansuje T. D., lecz, przeciwnie, jest on główną podporą krakowskiego Domu Prasy. Naczelny redaktor tego pisma — żyd podobno, otrzymuje około 7 tys zł miesięcznej gaży (podaje o tem jedno z pism) Swiadczy to o smaku czytelników, którzy, goniąc za niezdrową sensacją, popierają swym groszem takie piśmidło, gdy tymczasem prasa katolicka i narodowa zmuszona jest borykać się z trudnościami.

O tem, jak T. D. działa na umysły czytających go, świadczy choćby ten fakt, że podczas ostatniej rozprawy Sądu Okręgowego zebrał się tak liczny tłum ciekawych, że Policja musiała interwenjować, aby nie wtargnął na salę rozpraw. Zainteresowanie to pochodzi, jak to mogliśmy stwierdzić, z ciągłej lektury „Detektywa".

Oświadczenie.

Lubawa. Na prośbę p. Ptaszyńskiego podajemy, że wzmianka i inicjał P., zachodzący w notatce z Łążka w Nr. 29, nie dotyczy jego osoby.

Przytrzymana na gorącym uczynku „parka" złodziejska

Niem. Brzozie. Dnia 12 bm. skradziono u stolarza p. Bartnickiego w Niem. Brzoziu płaszcz i inne drobne rzeczy. Złodzieje uszli niepoznani i dopiero przy kradzieży u jednego z gospodarzy w Jajkowie śniegowców i innych rzeczy poszkodowani uchwycili ich na gorącym uczynku, przyczem odebrali też zrabowane rzeczy p. Bartnickiego i po wymierzeniu im „prywatnej" kary odstawiono ich do Policji w Nowemmieście, gdzie okazało się, że „dobraną" parką złodziejską jest 31 letni Osiński Alojzy z Rywałdu, pow. Grudziądz i jego „partnerka" Margwat Genowefa z Jabłonowa. Sąd zarządził nad Osińskim areszt śledczy, zaś Margwat została zwolniona.

Krainą bez miłosierdzia.

Sampława. W nocy z 15 na 16 bm. włamano się za pomocą wybicia szyby w oknie do p. Zglińskiego Korneljusza w Sampławie, skąd sprawcy weszli do pokoju i z niezamkniętej szafy skradli: 2 płaszcze, 2 ubrania męskie, ubranie dziecięce, płaszcz damski, 2 suknie, 2 czapki, 2 obrusy, 2 pary obuwia, niklowy zegarek męski i torebkę damską, ogólnej wartości około 400 zł. Na miejscu przeprowadzonych dochodzeń ustalono, że sprawców było dwuch, za którymi zarządzono pościg.

Już przeszło 4 miesiące niema właściciela krowy.

Rybno. Jak już swego czasu donosiliśmy, podczas jarmarku w Rybnie 25 listopada ub. r. przytrzymano błąkającą się krowę. Sprawa dotąd nie została wyjaśniona, czy krowa została skradziona czy też zamieniona przez handlarzy bydła i po 4 miesiącach energicznych poszukiwaniach niema ani właściciela ani też złodzieja. Krowa „bez właściciela" znajduję się nadal u p. sołtysa w Rybnie i uprasza się o zgłoszenie się właściciela. Ktoby więc cokolwiek o niej wiedział, zgłosić się może do Policji Państw. wzgl. też do p. sołtysa w Rybnie.

Zydzi „zagnieżdżają" się na zachodniem pograniczu naszem.

Krotoszyny. Krotoszyny do niedawna cicha, czysto-polska wieś, tuż na samem pograniczu położona, otrzymała od niedawna w „prezencie" dwuch obcoplemieńców, żargonowców czystej krwi. Stało się to zarazem z otwarciem ich handelków. Prawda, że nam tu, mieszkającym w odległości koło 20 klm. od najbliższego miasta, potrzeba było składu z bławatami, towarami krótkiemi itp. ale żeby do nas aż żydki dla zrobienia swego „geszeftu" się sprowadzili, tego naprawdę sobie nie życzyliśmy. A tu, jak piorun z jasnego nieba, na naszą wieś, która jest czysto-polska, spada jakaś „zaraza". Sprowadza się najpierw jeden żydek Hoffmann z towarami łokciowemi, a po jakimś czasie drugi żydek Kowalski. Pomimo, że nosi on polskie nazwisko, jest on z krwi i kości semitą. Nasuwa się pytanie, kto temu winien, że do naszej polskiej nadgranicznej wsi sprowadzają się żydzi. Nie trzeba tu dużo namysłu, bo najgłówniejszą winę nie ponosi kto inny, jak przedewszystkiem ci polscy właściciele domów, którzy wydzierżawili swe lokale żydom i stali się ich „gojami". Więc nietylko w miastach, dokąd żyd się dotąd garnął, ale już i po wsiach, na które ostatnio przypuścili „szturm", znaleźli się pomagrzy żydowscy, którzy im otworzyli podwoje swych domów. Są nimi w naszej wiosce stolarz Antoni Dombrowski i osadnik Jan Zabłocki. Na nich przedewszyskiem spada wina za zażydzenie naszej czysto-polskiej wioski. Oczywiście, współwinnymi są i również i ci wszyscy, którzy popierają żydów kupowaniem u nich towarów, bo jeżeliby żaden obywatel chrześcijański nie zaniósł żydowi swego ciężko zapracowanego grosza za towar, który bardzo często przepłaca i który otrzymuje w tandeciarskiej jakości, to żaden żyd u nas by się nie utrzymał, ale wyniósł, jak to też już się stało w wielu innych miejsc., że nie widział nikt, gdzie i kiedy się on wyniósł. Tembardziej musimy napiętnować tych polaków, co się sprawie naszej sprzeniewierzyli w Krotoszynach, iż nawet w niedzielę w czasie nabożeństwa u żydów kupują towar, gwałcąc dzień święty. Znamy nazwiska tych, którzy w niedzielę u żydów kupowali, za co żydzi zapłacili już kilkakrotnie kary i jeżeli to jeszcze raz nastąpi, wtenczas nie zawahamy się podać nazwisk tych wyrodnych katolików, gwałcących dzień święty. Często wskazywaliśmy już na grożące niebezpieczeństwo żydowskie, bo wiemy, że żydzi uprawiają bojkot firm chrześcijańskich. Bojkot ich jest cichy, ale potężny. Wiemy też, że podstawą potęgi żydów jest pieniądz, który ma im służyć do zniszczenia chrześcijaństwa. Aby nie dopuścić do tego, trzeba zawczasu się przed tem zabezpieczyć. Pamiętajmy, że ilekroć grosz oddamy do kieszeni żydowskiej, tylekroć przyczynimy się do zwiększenia nędzy i biedy naszych braci. Zatem dajmy możność podniesienia rentowności firm chrześcijańskich! Pewną winę ponoszą w tym wypadku też nasi chrześcijańscy kupcy. Zamiast bowiem pierwsi otworzyć składy lub filje na odległych od miasta placówkach, najpierw dadzą sobie przez żydów pokazać drogę. Tak też było i u nas. Zydzi, nie zważywszy, że to tylko wioska, wprowadzili się z swemi towarami, a dopiero, gdy nasi spostrzegli, że się opłaci tam otworzyć interes i oni to uczynili. Dobrze, że to przynajmniej teraz się stało. Ale lepiej by było, gdyby to było nastąpiło przed żydami. Mając choć obecnie chrześcijańskie interesy w swej wiosce, nasza ludność już teraz niema absolutnie żadnego usprawiedliwienia dla kupowania u żydów. Byłby to naprawdę nietylko wielki wstyd i hańba, ale i wielkie uchybienie sprawie narodowej i Wierze naszej św.

Z Pomorza.

Fiasko strajku.

Iłowo. Z powodu ostatnich posunięć władz ustawodawczych, zmierzających do zmian ustaw socjalnych, Centralny Związek Pracowników Socjalistycznych zapowiedział na dzień 16 bm. strajk generalny jednodniowy. W związku z tem władze bezpieczeństwa skoncentrowały na tut. dworcu oddział Policji, który jednak nie był wcale potrzebny, gdyż tu nikt do strajku się nie przyłączył, a ważne objekty kolejowe były strzeżone przez P. W. kolejowe, które znajdowało się w ostrem pogotowiu. Zainicjowany strajk przez wspomniany Związek odniósł tu zupełne fiasko, bo dowodzi, że większa część kolejarzy jest narodowo usposobiona i na podżegania socjalistów nie pójdzie.

Katastrofa lotnicza.

Toruń. Onegdaj około wieczoru wydarzyła się katastrofa lotnicza.

Samolot, pilotowany przez plut. pilota Barańskiego z obserwatorem podchorążym Kubickim, wystartował z lotniska do nocnych lotów. Bezpośrednio po starcie na wysokości 30—50 m nad ziemią samolot wskutek silnego wiatru wywrócił się, spadając na ziemię zdruzgotany. Piloci odnieśli bardzo poważne obrażenia.

Młodzi O. W. P. w Wejherowie otrzymali wyrok uwalniający.

Wejherowo. Dnia 11 bm. odbyła się przed sądem grodzkim w Wejherowie rozprawa przeciwko kierownictwu placówki OWP. Oskarżeni byli członkowie placówki w osobach Piepera, Rakowskiego, Kujota i Radzanowskiego. Rozprawę prowadził sędzia Szczukowski. Oskarżeni stawili się osobiście i bronili się sami.

Na wstępie stwierdził przewodniczący, że osk. Rakowskiemu nie doręczono wezwania, wobec czego sędzia postanowił sprawę przeciwko niemu wyłączyć.

Akt oskarżenia zarzucał oskarżonym, że w dniu 8. 10. 1931 roku urzadzili publiczne zebranie polityczne, nie zgłaszając takowego w Urzędzie Bezpiecz. Publiczn. oraz że nie zgłosili istnienia w mieście stowarzyszenia politycznego.

Zapytani przez sędziego, czy poczuwają się do winy, odpowiedzieli, że nie. Osk. Pieper oświadczył, że istniejąca w Wejherowie placówka OWP. nie jest żadnem stowarzyszeniem, lecz tylko filją stowarzyszenia, legalnie istniejącą. Co do zarzutu, że miało to być zebranie polityczne, Pieper dodaje, że było to zwykłe perjodyczne zebranie miesięczne, co też zostało stwierdzone.

Po zamknięciu przewodu sądowego przedstawiciel prokuratury cofnął akt oskarżenia. Sędzia przeprowadził rozprawę do końca i zapytał, co oskarżeni mają do powiedzenia. Osk. Pieper stwierdza stanowczo, że wszyscy oskarżeni nie poczuwają się do żadnej winy, bo we wszystkich czynnościach **postąpili prawnie**, należą bowiem do stronnictwa, które **walczy o praworządność**, totеż żadnego bezprawia się nie dopuszczają i nigdy się nie dopuszczą.

Sąd uwolnił wszystkich oskarżonych od winy i kary. Koszty postępowania ponosi skarb państwa.

NADESŁANE.

Kilka słów w kwestji cen za kawę słodową i cykorję.

Lidzbark. Mamy tu w składach kolonj. 2 gatunki kawy słodowej, a to Kneipa w opakowaniu i luźną we workach, płacąc za opakowaną 1 zł za funt, zaś za luźną tylko 40 gr. Ponieważ różnica co do cen kawy jest trochę nieproporcjonalna, a co do jakości, nie jest wielka, zwracamy się więc tą drogą do „Wytwórni kawy słodowej Kneippa", by, wziąwszy pod uwagę tak wygórowaną cenę za swój produkt, obniżyła ją do takiego minimum, byśmy ją nadal konsumować mogli jako „smaczną, pożywną i zdrową", co dla nas jest niedostępne w obecnym kryzysie gospodarczym.

Cykorje Bohma lub Francka są smaczne, pożywne i zdrowe, jednak te zalety wcale nie nęcą konsumentów, gdyż płacą za ten produkt, jak na dziś, dość wygórowane ceny, tj. za dużą laskę 1 zł, za małą 40—45 gr., nie mówiąc już o wyższych jeszcze cenach po wioskach. Czyżby nie można obniżyć ceny i tego produktu, a choćby już tylko drogą tańszego opakowania, na którem nam doprawdy nie zależy?

Dział licytacyjny.

Przymusowe licytacje odbędą się:

W poniedziałek, 21 bm. o godz. 11-tej przed poł. u p. Ł. Pestowej we Fijewie: 1 maszyna do szycia.

We wtorek, 22 bm. o godz. 10-tej przed poł. na majątku Montowo: 1 traktor z 2 pługami, 10 byczków (7 ctr. szt.), 5 jałowic (2 letnie)

O godz. 12-tej w połud.: u p. Wojc. Tyburca w Jeglji; około 12 ctr. żyta i 3 ctr. grochu.

Ks. biskup Dominik poważnie zaniemógł.

Pelplin. Poważnie zapadł na zdrowiu od pewnego czasu ks. biskup-sufragan Dominik tak, iż lekarze zaniepokojeni są stanem ks. Biskupa, tembardziej, że choroba ma przebieg niezwykle ciężki.

Rozruchy w Wąbrzeźnie.

Wąbrzeźno. Dnia 16 bm. odbył się do jarmark. Już od rana kręcili się po mieście jacyś podejrzani osobnicy. Około godz. 15.30 tłum ludzi zaczął nacierać na stragany handlarzy, szczególnie żydów. Stragany zostały zdemolowane, a wyłożone w nich towary nacierający tłum począł rozkradać.

Władze bezpieczeństwa przystąpiły do tłumienia rozruchów. Skonsygnowane na dzień ten oddziały policji z powiatu zaczęły tłum rozpędzać przy pomocy pałek gumowych.

W ciągu pół godziny policja opanowała sytuację, ale jarmark został równocześnie zakończony.

Aresztowano 10 osób, w tem 8 zamiejscowych.

Ustawa emerytalna

i ustawa o zwrocie dóbr skonfiskowanych uchwalone przez Senat.

Jak przedtem Sejm, tak teraz Senat załatwia w niezmiernie szybkiem tempie cały szereg najważniejszych ustaw.

Wczorajsze posiedzenie zaczęło się od dyskusji nad uchwalonym przez Sejm rządowym projektem ustawy emerytalnej. Z ważniejszych postanowień ustawy należy przypomnieć: prawa do emerytury nabywa się po 15, a nie po 10 latach. Inaczej oblicza się coroczny wzrost uprawnień emerytalnych: po 15 latach — 40 proc., wzrost coroczny od 15 do 25 lat — 2,4 proc. od 25 go 35 lat — 2,8 proc. Stawka emerytalna podwyższona zostaje na 8 proc. uposażenia. Pełna emerytura wynosi 92 proc. uposażenia. **Do lat służby zalicza się lata czynnej pracy niepodległościowej.**

Przeciwko ustawie przemawiał sen. Gross (P. P. S.), zwracając uwagę, że budżet nie może być ciągle zrównoważany kosztem pracowników państwowych, którzy są bezbronni.

W obronie urzędników

stanął także S. Głąbiński (Kl. Nar.), który m. in. zaznaczył, że ustawa wprowadza wielką niepewność także na przyszłość, ponieważ nikt nie może mieć pewności, że za kilka lat prawa emerytalne nie zostaną znowu zmienione. Państwo nie powinno tego robić także w interesie swojego ustroju urzędniczego. Klub Narodowy nie może głosować za ustawą.

Zwrot dóbr skonfiskowanych.

W dalszym ciągu omawiano uzgodniony z rządem projekt B. B. o zwrocie dóbr uczestnikom powstań narodowych.

S. Wasiutyski (Kl. Nar.) nazwał tę ustawę dziwolągiem prawnym, który nie uznaje podstawowych zasad prawnych. Nie daje odpowiedzi na zasadnicze pytanie, czy konfiskaty były aktem prawnym czy też aktem gwałtu. To było przedmiotem ustalania przed sądami, a Sąd Najwyższy uznał to za akt przemocy i restytuował prawa majątkowe spadkobierców.

Mimo to ustawę uchwalono głosami B. B., jak również ustawy: o opłatach stemplowych, karno skarbową, o przystosowanie płac pracowników komunalnych do poborów urzędników państwowych, ustawę o obrocie naftą i produktami naftowemi i t. d.

Wykrycie hitlerowskiej organizacji kapturowej.

Wykryta afera zatacza coraz szersze kręgi. — Aresztowania. — Kompromitujące zeznania.

Berlin, 11. 3. Afera, wywołana aresztowaniem w Ludwigshafen nar. socj., oskarżonych o tajną fabrykację materjałów wybuchowych, zatacza coraz szersze kręgi.

Według informacyj dzienników policja w Ludwigshafen wykryła tajną hitlerowską organizację kapturową, która miała za zadanie usuwać niewygodnych dla partji socj. narodowej przeciwników politycznych. Członkowie organizacji zobowiązani byli pod karą śmierci do zachowania bezwzględnej tajemnicy.

Dwaj przywódcy bojówki hitlerowskiej, Schleicher i Vogel, mieli złożyć w śledztwie kompromitujące zeznania, na podstawie których prokurator przesłał trybunałowi Rzeszy akt oskarżenia.

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Sobota, 19. III. 12.10 Muzyka ze Lwowa. 12.45, 13.35, 14.45 Płyty gram. 15.15 Wiadomości wojskowe dla wszystkich. 15.25 „Przegląd wydawnictw perjod." 15.50 Płyty gramofonowe. 16.10 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Historja", pt. „Kultura średniowiecza". 16.30 Płyty gram. 17.10 Odczyt pt. „Marsz. Piłsudski, a istota pracy państwowej". 17.35 Muzyka dla młodzieży. 18.05 Program dla dzieci: Audycja ku czci marsz. Piłsudskiego. 18.30 Koncert dla młodzieży. 19.15 Skrzynka pocztowa roln. 19.35 Płyty gramofon. 20.00 „Na widnokręgu". 20.15 Muzyka polska i polska pieśń żołnierska — orkiestra P. R. 22.00 Utwory Szopena w wyk. M. Orłowa. 23.00 Muzyka taneczna.

Niedziela, 20. III. 10.00 Transmisja Naboż. z Krakowa) 12.15 Transm. z Filharm. Warsz. Międzynar. Konkursu pianistów im. Chopina. 14.00 „Uprawa wiosennych ziemniaków". 14.20 Koncert dla rolników, ork. PR. 14.40 „Pierwsze wiosenne roboty w polu". 15.00 Dalszy ciąg koncertu. 15.55 Program dla młodz.: a) „Co się dzieje na świecie", b) „Niezwykłe przygody Janka wędrowniczka". 16.20 Płyty gram. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych". 16.55 Płyty gram. 17.15 „Tajemnice astrologji". 17.30 „Wiadomości przyjemne i pożyteczne". 17.45 Koncert popoł. ork. Pol. Państw. 19.25 Płyty gram. 19.45 Słuchowisko. 20.15 Koncert popoł. ork. PR. 21,55 Kwadrans lit. W. Reymont: „Wspomnienie z lat dziecięcych". 22.10 Recital fortepianowy 22.45 Wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 21. III. 11.45 Przegląd Prasy Polskiej. 12.10, 13.35, 14 45 Płyty gr. 15.25 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Historja") „Rozwój terytorjalny państwa polskiego". 15.50 Odczyt z cyklu dla maturz. szkół średn. (Dział „Historja") „Humanizm i Odrodzenie". 16.10 Płyty gram. 16.20 Lekcja jęz. franc. (kurs elem.) 16.40 Koncert młodych talentów. 17.10 „Kraj w ogniu — Mandżurja". 17.35 Muzyka popularna. 19.15 Wiadomości bieżące roln. 19 35 Płyty gr. 20,00 Feljeton muzyczny. 20.15 Transmisja z Konserwatorjum Warsz. Koncert Stow. Miłośników Dawnej Muzyki. W przerwie kwadrans liter. Karski: „Jaśnie Pani" nowela. 22.20 Feljeton p. t. „Z jasnego brzegu". 22.35 Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Zebranie Towarzystwa Ludowego odbędzie się w Palmową Niedzielę po Gorzkich żalach w lokalu p. Jabłońskiego. Zaprasza na takowe wszystkich członków Tow. Zarząd.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 14. 3.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	24.50—24.75
Pszenica	24.50—25.00
Jęczmień browarowy	23.75—24.75
Owies	20.25—20.75
Mąka żytnia	37.00—38.00
Mąka pszenna 65 proc.	37.50—39.50
Otręby żytnie	15.00—15.50
Otręby pszenne	14.00—15.00

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajku itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Za okazane nam liczne i szczere dowody współczucia oraz liczne wieńce z powodu śmierci naszej ukochanej matki

ś. p.

Teofili Kasprowiczowej

składamy na tej drodze przewielebnemu Duchowieństwu, Bractwu żywego różańca, Krewnym i Znajomym oraz wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę Zmarłej serdeczne

„Bóg zapłać"

Rodzina.

Bratjan, dnia 16. III. 1932 r.

PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W środę, dnia 23. III. rb. o godz. 11 będę sprzedawał w Mierzynie za gotówkę najwięcej dającemu:

30 ctr. żyta.

Zbiórka licytantów przy Młynie p. Krajnika.
Banaszak, egzek. Starostwa w Nowemmieście.

Dobrowolna licytacja.

W sobotę, dnia 26 marca rb. o godz. 16. po połud. sprzedawać będę w Lubawie za gotówkę najwięcej dającemu:

towary kolonjalne i t. d.,

należące do masy upadłościowej Firmy H. Brauer.

Zbiórka licytantów w składzie p. Brauera.

Reflektanci mogą 1 godz. przed licytacją obejrzeć towary, wystawione na sprzedaż.

J. KELCH, zarządca masy upadłościowej firmy H. Brauer w Lubawie

Ogłoszenie!

JARMARK w Rybnie,

kramny, na bydło i konie
odbędzie się w środę, dnia 23-go marca 1932 r.

Rybno, dnia 17. III. 32 r. GRANICA, sołtys.

Zarząd majątku Koszelewki

sprzedaje pozostałe z parcelacji

działki łąk torfowych,

o bardzo głębokim pokładzie i wyborowej jakości torfu, po przystępnej cenie i na dogodnych warunkach. Informacyj udziela codziennie Zarząd Majątku, poczta Lidzbark, Telefon 18.

Kupię

kontyngent cukrówki, o ile możności z cukrowni w Mełnie.

HOLLATZ, BUCZEK
p. Krotoszyny Pom.

Wyprzedam wszystkie

meble

od zaraz

NOWEMIASTO,
ul. Okólna 44.

Ogłoszenie

Magistratu m. Działdowa w sprawie ankiety ludności.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że zgodnie z § 27 Rozp. Wojew. Pomorskiego z dnia 12 maja 1931 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Pom. Dz. Wojew. Nr. 11 z dnia 1 czerwca 1931 r.) rozpoczął tut. urząd z dniem 17 marca rb. przeprowadzenie ankiety ludności, zamieszkałej w mieście Działdowie, tudzież cudzoziemców, zarówno osiedlonych, jak i czasowo przebywających.

Do przeprowadzenia ankiety (spisu) zobowiązane w myśl powyższego rozporządzenia osoby, prowadzące meldunki w poszczególnych nieruchomościach. Dla ułatwienia sprawy dostarczy Magistrat niezbędnych formularzy przez upoważnionych urzędników, którzy udzielą szczegółowych wyjaśnień w sprawie przeprowadzenia ankiety.

Wypełnione formularze wraz z arkuszami zbiorczemi do ankiety należy niezwłocznie po wypełnieniu złożyć w tut. biurze meldunkowym (Magistrat pokój Nr. 4.)

Winni naruszenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani na podstawie art. 24—27 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. o ewidencji i kontroli ruchu ludności (Dz. U. R. R. P. Nr. 32. poz. 309).

Działdowo, dnia 17 marca 1932 r.

MAGISTRAT.
(—) FELSKI, burmistrz.

Wolny przetarg publiczny.

WYDZIAŁ POWIATOWY W DZIAŁDOWIE sprzeda w drodze wolnego przetargu publicznego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą gotówki

jeden samochód 5-cio osobowy, kryty 4-ro cylindrowy Fiat 503, wyścielany skórą w dobrym stanie.

Przetarg odbędzie się w czwartek, dnia 24-go bm. o godzinie 10-tej przed południem w podwórzu Starostwa Powiatowego.

Przybicie przetargu uzależnia się od zgody Wydziału Powiatowego.

Wyżej wspomniany samochód oglądać można codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—13 w podwórzu Starostwa Powiatowego.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA POWIATOWY: Montwiłł.

Skradziono

mi książeczkę wojskową, którą unieważniam.

LUDWIK ROMANOWSKI,
JAMIELNIK, p. Lidzbark.

Umeblowany pokój

z całkowitem utrzymaniem lub bez do wynajęcia.

GĘSTWICKA, Nowemiasto
ul. Kościuszkowska 17.

Walne zgromadzenie

podpisanej Spółdzielni odbędzie się w lokalu bankowym w **piątek, dnia 1 kwietnia rb., o godzinie 14.**

Porządek obrad:

1. Zagajenie i wybór przewodniczącego oraz sekretarza.
2. Przedłożenie rachunków rocznych i Bilansu za rok 1931.
3. Przyjęcie Bilansu i udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
4. Podział czystego zysku.
5. Przyjęcie nowego Statutu wzorowego.
6. Przyjęcie Regulaminu dla Rady Nadzorczej i Zarządu.
7. Uchwała, do jakiej wysokości:
   a) pożyczać z Banków,
   b) pożyczać jednemu spólnikowi.
8. Wybór uzupełniający do Rady Nadzorczej.
9. Wnioski bez uchwał.

Lipinki, dnia 15 marca 1932 r.

Bank Ludowy,

Spółdzielnia Kredytowa z odpowiedzialnością nieograniczoną,

Lipinki, powiat lubawski,

RADA NADZORCZA, KS. DUNAJSKI, PREZES.

Zawiadamiam, iż przeniosłem swoją pracownię

z ulicy Kazimierza NA ULICĘ 19 STYCZNIA NR. 9.

Przyjmuję: skóry do garbowania na surowiec i wykonuję wszelkie reperacje półszorków, wyprawiam skórki futrzane jako też, lisy, wydry, kuny, owcze itp.

Z. ZYGMAŃSKI, Nowemiasto,
19 Stycznia nr. 9.

Poszukuję od 1 kwietnia rb. uczciwej

pokojowej,

język polski i niemiecki pożądany. Odpisy świadectw nadesłać. TILEMAN,
WARDĘGOWO, p. Ostrowite pod Jabłonowem.

Mieszkanie

do wydzierżawienia.

A. KERBS, LIDZBARK.

Sprzedam

dom mieszkalny

i motor ropowy 18 koni.

KITOWSKI, Pacółtowo
p. Nowemiasto.

Siano

do sprzedania.

TEOFIL GACIOCH, Tuszewo.

Drzewka owocowe,

jabłonie i grusze

wysokopienne sztuka 2 zł., poleca

DOMINJUM MONTOWO

Wapno budowlane

w kawałach poleca

N. EWERTOWSKI,
Nowemiasto, skład żelaza.

Poszukuje dzierżawy roli

30 do 50 mórg.

Zgłoszenia do filji „Drwęcy" Lubawa.

Siano na sprzedaż!

Około 40 ctr. zdrowego, dobrego siana na sprzedaż.
Gdzie? Wskaże eksp. „Drwęcy".

Tapety

w wielkim wyborze
— — poleca — —

Księgarnia „Drwęca"

Walery Amrogowicz.

Ubiegłego roku 26 sierpnia zmarł Walerjan Amrogowicz, zasłużony obywatel pomorski, gorliwy zbieracz monet i grafiki. Zmarły urodził się w powiecie lipnowskim, całe jednak swe życie przebywał na Pomorzu, a rodzice pochodzili z pow. lubawskiego, z radomskiej parafji. Uczęszczał do gimnazjum w Toruniu, poświęcił się karjerze sądowej i był sekretarzem w sądach w Toruniu, Brodnicy, Lidzbarku, Chełmży, Pucku, Złotowie i Kościerzynie. Mimo, że był urzędnikiem pruskim, nigdy nie krył się ze swoją narodowością. Wspierał polskie organizacje kulturalne i oświatowe. W r. 1919 opuścił służbę sądową i osiadł na stałe w Sopocie, gdzie poświęcił się wyłącznie zbieraniu monet, grafiki i innych przedmiotów o wartości muzealnej.

Gdy wojska polskie przejęły Pomorze, wstąpił do służby polskiej. Pracował już poprzednio w Podkomisarjacie Nacz. Rady Ludowej w Gdańsku. Później pracował przejściowo w urzędzie wojewódzkim w Toruniu. Woj. Łaszewski mianował go starostą w Kościerzynie, a następnie burm. w Pucku. Godności tych jednak nie przyjął z powodu słabego zdrowia. Chorując na serce, udał się do Krynicy, gdzie zmarł, a zwłoki jego pochowano w Kościerzynie.

Cenne swe zbiory numizmatyczne i graficzne zapisał Tow. Naukowemu w Toruniu. Część swych książek przekazał w w spadku Gimnazjum Polskiemu w Gdańsku.

Zbiór numizmatyczny, przedstawiający wartość 150—200 tysięcy zł, liczy około 500 sztuk monet rzymskich, przeszło 400 sztuk monet starogreckich, około 250 sztuk monet średniowiecznych. Polskich monet starszych i nowszych razem z medalami naliczyć można około 400 różnych typów.

Monet z nowszych czasów znajduje się w zbiorze przeszło 1000 sztuk. Złotych pieniędzy liczył zbiór 80 sztuk.

Dość znaczną wartość pieniężną i artystyczną przedstawiają także zbiory graficzne zmarłego.

Nakładem tymcz. Kom. Organ. Pom. Instytutu Naukowego ukaże się wkrótce broszurka poświęcona pamięci Amrogowicza, jako zbieracza pomorskiego.

Sprawozdanie z walnego zebrania chóru „Chrystusa Króla na Mokrem"

Dnia 25. II. rb. odbyło się doroczne walne zebranie chóru Chrystusa Króla w obecności licznie zebranych gości z miejscowem duchowieństwem na czele oraz członkiń-ków czynnych i wspierających w salce p. Krapki przy ul. Grudziądzkiej. Zebranie zagaił ks. patron Węgielewski. Przewodniczącym obrano jednogłośnie ks. patrona, sekretarzem p. Antoniego Zielińskiego, ławnikami pp. Gutfelda i Kulwickiego.

Nastąpiły sprawozdania zarządu:

Ze sprawozdania prezesa p. Ługowskiego wynika, że chór z dnia na dzień rośnie liczebnie, tak że obecny stan wynosi 69 członków czynnych i 40 wspierających. Dyrygent chóru p. Alojzy Szymański zobrazował w krótkich słowach całokształt dotychczasowej swej pracy, która przedstawia się w tak młodym chórze świetnie. Chór z niemałem powodzeniem występował na wieczorkach i akademjach, urządzonych przez bratnie towarzystwa.

Następnie zdała sprawozdanie sekretarka p. Kasprowiczówna: zebrań odbyło się 7, w tem jedno nadzwyczajne, zarządowych 7, począwszy od 1 lipca 1931 r. podkreśliła ona, że uznanie należy się p. dyrygentowi Szymańskiemu Alojzemu, który nie szczędził trudów i mozołów, a którego praca wydała plon obfity. Ze sprawozdania skarbniczki p. Marksówny wynika, że dochód od 1 lipca 1931 r. wynosił 798,19 zł, rozchód 603,83 zł, saldo na rok 1932 wynosi 194,36 zł, z czego złożono 150 zł. na zapoczątkowanie funduszu organowego.

Jako gospodarz chóru zdał sprawozdanie swe p. Bieniaszewski Franciszek, który przedstawił stan posiadanych nut, śpiewników i t. p.

Zebranie udzieliło absolutorjum byłemu zarządowi, poczem nastąpił wybór nowego, do którego wybrani zostali: prezes p. Gajdus Alfons, dyrygent p. Szymański Alojzy, organista przy kościele Chrystusa Króla, sekretarz p. Antoni Zieliński, skarbniczka p. Helena Marksówna, gospodarz p. Franciszek Bieniaszewski, zastępczyni gospodarza p. G. Cichocka.

Po wyborze nowego zarządu zabrał głos obecny także na zebraniu ks. prob. Gołomski, który w serdecznych słowach złożył życzenia dalszych owocnych postępów w śpiewie.

W wolnych głosach przemawiało kilku członków, poczem dyskusję zamknięto. Nadmienić należy, że na szczere i serdeczne podziękowania zasłużył ks. patron Antoni Węgielewski, pod którego czujnem okiem chór pnie się na wyżyny i który nie szczędzi trudów i pracy około jego rozwoju.

Na zakończenie zabrał głos prezes p. Gajdus, który nawoływał do wspólnej pracy. Odśpiewaniem modlitwy wiecz. „Wszystkie nasze dzienne sprawy" i hasłem „Cześć pieśni" zakończono zebranie o godz. 23.

Muzyka — lekarstwem.

Wynalazek ten zrodził się — oczywiście — w Ameryce. Pewien lekarz z Illinois wypróbowywał na swoich pacjentach działanie uzdrawiające muzyki. Zdaniem jego, muzyka działa bardzo skutecznie na reumatyzm np., a zwłaszcza na bolesną jego formę t. zw. zastrzały. Pomysłowy lekarz ułożył nawet cały spis „medykamentów" muzycznych, które działają skutecznie na tę lub inną chorobę. Neurastenję leczą np. etiudy Szopena, symfonje Beethovena, kwartety Dworzaka, natomiast bóle reumatyczne ustępują pod wrażeniem muzyki Griega, Wagnera.



Bal Tête perée w Instytucie Propagandy Sztuki. P. Lipopówna, która otrzymała pierwszą nagrodę za przybranie głowy.

Najgłębszy szyb naftowy w Polsce.

W Mrażnicy koło Borysławia koncern naftowy „Małopolska" odwiercił kosztem 180 tys. dol. najgłębszy szyb w Polsce, a nawet w Europie pod nazwą „James Forbes", głęboki na 2 030 m.



Podczas nowych rozruchów w Indjach aresztowały władze angielskie Jawarlala Nehru, prezesa kongresu indyjskiego i przyjaciela Gandhiego.



Najnowsze uczesanie „Powiew wietrzyka", bardzo wygodne zwłaszcza dla pań, zajmujących się sportem.

Szkoła gospodarstwa domowego i hotelarstwa

w Orłowie nad morzem obok Gdyni, rozpoczyna 5-cio miesięczny kurs w kwietniu rb.

Kurs obejmuje działy praktyczne: a) gotowanie, pieczenie, smażenie konfitur, zaprawy owocowe, warzyw i rybne, b) porządki domowe, c) szycie, krój, haft biały, kolorowy złotem i robótki ręczne, d) pranie i prasowanie zwyczajne i na sztywno, e) ogrodnictwa i hodowlę.

Przedmioty teoretyczne: j. polski, religję, rachunki gospodarcze, naukę o Polsce, higjenę, wychowanie dzieci, warzywnictwo, hodowlę i td.

Przy szkole jest stały internat. Opłata za utrzymanie w internacie wynosi miesięcznie 45 zł, za naukę za cały kurs 42 zł. Uczennice przyjmuje się od lat 15—35.

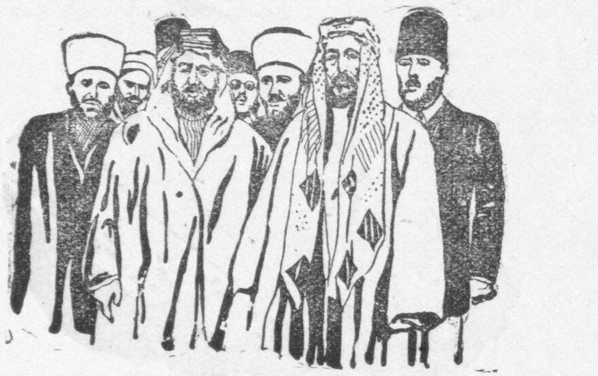
Zgłoszenia przyjmuje: Szkoła Gospodarcza Orłowo—Morskie, willa „Lena" poczta Kolibki, powiat Morski.

Do zgłoszeń załączyć: a) metrykę chrztu, b) świadectwo szkolne, c) świadectwo moralności, d) świadectwo szczepienia ospy.

Jakie potworne straty wyrządziła światu wielka wojna?

Prasa socjalistyczna z Lipska, prowadząca systematyczną akcję pod hasłem „Nigdy więcej wojny", zamieszcza dla przykładu szereg ciekawych cyfr ilustrujących następstwa wojny, która — według obliczeń francuskich — kosztowała ogółem 10.000 miljardów franków. Gdyby te pieniądze zużyto wyłącznie na cele podniesienia dobrobytu ludzkości, wówczas każdej rodzinie we Francji, Anglji, Belgji, Niemczech, Rosji, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie możnaby ofiarować willę wartości 100 tysięcy franków. Ponadto w każdem mieście, liczącem 200.000 mieszkańców, możnaby wybudować całkowicie urządzony szpital i bibljotekę publiczną kosztem 125 000 000 franków oraz uniwersytet za cenę 250 miljonów franków, przyczem zatrudnienie w tych instytucjach mogłoby znaleźć razem 125.000 profesorów i lekarzy.

Mimo tych kolosalnych wydatków pozostałaby jeszcze do dyspozycji poważna suma, przedstawiająca wartość majątku narodowego Francji i Belgji.



W Palestynie odbyło się zebranie członków konferencji muzułmańskiej, której przewodniczył Emir Abdullah i brat jego król Ali, najstarszy syn zmarłego króla Huseina.

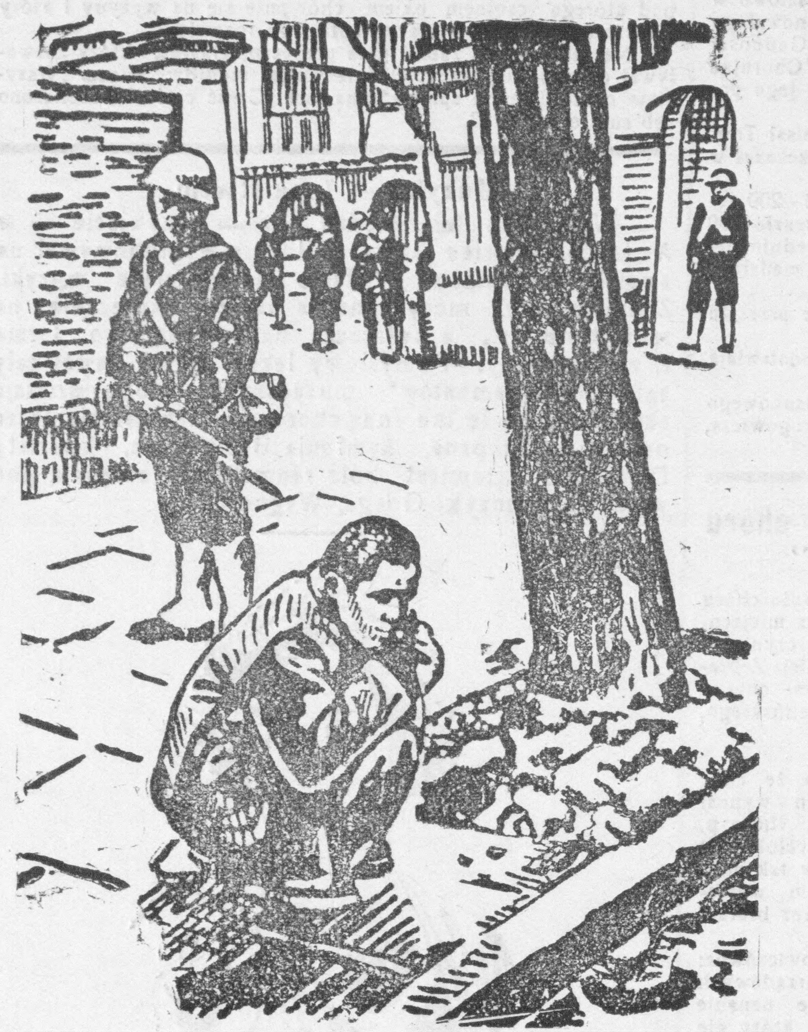
Romantyczne zaślubiny członka dynastji szwedzkiej.

Ostatnio odbyły się w Londynie zaślubiny księcia Lennarta, wnuka króla szwedzkiego i jedynego syna, następcy tronu z panną Karin Nissvandt ze Sztokholmu, pochodzącą ze skromnej rodziny mieszczańskiej. Książę Lennart nie mógł wziąć ślubu w Szwecji z powodu sprzeciwu króla. Po ślubie swoim będzie nazywał się książę Lennart poprostu rodowem nazwiskiem Bernadotte i najprawdopodobniej pozbawiony będzie wszelkich praw dziedzictwa do tronu oraz przywilejów książęcych, przez te małżeństwo.

Zaręczyny pomiędzy księciem Lennartem a panną Nissvandt trwały już rok, jednakowoż król Gustaw szwedzki sprzeciwiał się temu małżeństwu, twierdząc, że książę Lennart powinien ożenić się z jakąś księżniczką krwi.

Po podróży poślubnej zatem po Europie młoda para zamieszka w romantycznie położonym zamku Mainau, leżącym nad jeziorem bodeńskiem.

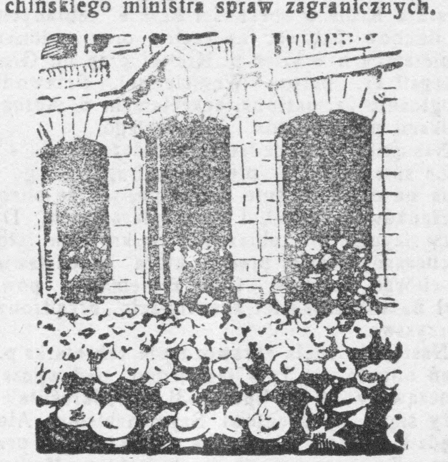
Z Dalekiego Wschodu.



Aresztowania Chińczyków przez marynarzy japońskich trwa w dalszym ciągu.



Generał Feng ch[illegible], o którym wiele pisano w gazetach, powołany został na stanowisko chińskiego ministra spraw zagranicznych.



Krwawe walki w Szanghaju. Chińczycy demolują konsulat japoński.